

Na odsiecz powstańczej Warszawie

80. ROCZNICA
POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



PORUCZNIK CC. ADOLF PILCH „DOLINA”
w otoczeniu kadry Zgrupowania Stołpeckiego AK.
Puszcza Kampinowska, wrzesień 1944 r. (AIPN)

DOWÓDZTWO ARMII KRAJOWEJ w ramach rozpoczętego 1 sierpnia 1944 r. powstania warszawskiego wyznaczyło zadania zbrojne nie tylko dla sił zgromadzonych w samej stolicy, ale również dla poszczególnych rejonów Obwodu VII „Obroża” Okręgu Warszawskiego. Trudne położenie powstańców po dwóch tygodniach walk zmusiło Komendanta Głównego AK gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” do wydania 14 sierpnia 1944 r. rozkazu, w którym wezwał struktury terenowe AK do zorganizowania odsieczy dla walczącej stolicy.

FRONT WALK NIEMIECKO-SOWIECKICH w sierpniu 1944 r. podzielił okupowane ziemie polskie na dwie strefy – rozdzielone mniej więcej linią Wisły. Obszary na zachód od rzeki nadal pozostawały pod kontrolą niemiecką. Na wschodzie natomiast władzę przejmowali Sowieci oraz kontrolowany przez nich komunistyczny Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

BLISKOŚĆ LINII FRONTU oznaczała duże nagromadzenie po obydwu jego stronach licznych oddziałów niemieckich i sowieckich. Ich obecność miała bezpośredni wpływ na powodzenie odsieczy terenowych struktur AK dla powstania w stolicy.

MASZERUJĄCY przez okupowany kraj żołnierze AK byli z jednej strony narażeni na antypartyzanckie akcje niemieckie, z drugiej zaś na dwulicową postawę Sowieców, którzy doraźną współpracę zbrojną wykorzystywali potem do masowych działań represyjnych. Na terenach leżących na wschód od Wisły dowództwo sowieckie wydało rozkaz rozbrajania wszystkich oddziałów polskich idących na odsiecz Warszawie. Wiele z nich zostało na mocy tego rozkazu zatrzymanych. Oficerów wywożono do więzień w głębi Rosji, a zwykłych żołnierzy najczęściej kierowano do obozu na Majdanku, gdzie dokonywano selekcji. Część wywożono do łagrów w ZSRS, część zmuszano do wstąpienia w szeregi zależnego od Rosji sowieckiej tzw. ludowego Wojska Polskiego.



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Warszawie

Autorzy wystawy:
Andrzej Kryński, Grzegorz Nawrot, Maciej Rubacha, Aleksandra Staniszevska
Konsultacja merytoryczna: dr Tomasz Łabuszewski
Recenzja: dr Kazimierz Krajewski
Projekt graficzny i skład: Katarzyna Dinwebel
Redakcja i korekta: Inga Jaworska-Róg
Nadzór produkcyjny: Sławomir Stępień
Druk: SATORIdruk.pl Sp. Jawna

Dłozono wszelkich starań, ale pomimo poszukiwań nie udało się ustalić wszystkich autorów zamieszczonych zdjęć oraz właścicieli praw majątkowych. Będziemy wdzięczni za wszelką pomoc w ustaleniu autorstwa oraz dotarciu do aktualnych właścicieli praw w celu wypłacenia stosownego wynagrodzenia z tytułu wykorzystania fotografii na wystawie.

Fotografie pochodzą ze zbiorów: Archiwum Akt Nowych (AAN), Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim (APPT), Biblioteki Cyfrowej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, Biblioteki Jagiellońskiej, Bundesarchiv, Centralnego Archiwum Wojskowego – Wojskowego Biura Historycznego (CAW-WBH), Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie, Muzeum Harcerstwa Chorągwi Łódzkiej ZHP, Muzeum Historycznego w Legionowie, Muzeum Miasta Zgierza, Muzeum Narodowego w Lublinie, Muzeum Okręgu Wileńskiego AK „Wiano”, Muzeum Powstania Warszawskiego, Narodowego Archiwum Cyfrowego oraz zbiorów prywatnych: Mariusza Baran-Barańskiego, Mariusza Bechty, Małgorzaty Bednarek, Kazimierza Krajewskiego, Marka Maroszka, Grzegorza Ostasza, Bogumiła Pempusia, rodziny Antoniego Hedy, Aleksandry Spodenkiewicz, Piotra Zaremby.

Zgierzanie na barykadach powstania warszawskiego

NA BARYKADACH POWSTANIA WARSZAWSKIEGO stanęło co najmniej 50 zgierzan – osób zarówno tutaj urodzonych, jak i tych mieszkających w mieście przed wybuchem II wojny światowej. Znaczną część tej grupy stanowiły osoby młode – średnia wieku zgierskich uczestników powstania wynosiła 27 lat, przy czym najmłodsi z nich mieli zaledwie po 18 lat. Ci młodzi ludzie, przyszli powstańcy, w znakomitej większości byli blisko związani ze środowiskiem harcerskim, ponadto większość z nich uczęszczała do Gimnazjum lub Liceum im. Stanisława Staszica w Zgierzu (co najmniej 38 uczniów i absolwentów). Wielu z nich łączyły także więzy rodzinne (Kliskowie, Pieczyrakowie, Kordowscy).



KURS ZASTĘPOWYCH zgierskiego hufca ZHP w 1925 r. Wśród uczestników Jerzy Kordowski – przyszły powstaniec (ze zbiorów Muzeum Miasta Zgierza)

HOKEJOWA DRUŻYNA zgierskiego oddziału Strzeleckiego Klubu Sportowego z założycielem por. A. Banachowskim. Na zdjęciu Kazimierz Kazimierski (trzeci od prawej) – przyszły powstaniec, 1933 r. (ze zbiorów Muzeum Miasta Zgierza)

DORASTANIE I DOJRZEWANIE w podobnym środowisku z pewnością wykształciło wśród tej grupy wartości patriotyczne. Dużą zasługę w tym mogła odegrać osoba nauczyciela wychowania fizycznego w „Staszicu” – uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, porucznika rezerwy Antoniego Banachowskiego – więzionego w Starobielsku i zamordowanego w Charkowie w kwietniu 1940 r., ale także sam fakt, iż ich młodość przypadła na lata okupacji. To właśnie oni – aktywni i zaangażowani w życie kraju od najmłodszych lat, do tego przepełnieni nienawiścią do okupanta i miłością do Ojczyzny – w 1944 r. postanowili pomóc walczącej Warszawie.



WIKTOR MATULEWICZ z ojcem Kazimierzem, komisarzem Policji Państwowej w Zgierzu. Wiktor wspólnie z młodszym bratem Bolesławem walczyli w Powstaniu Warszawskim w Batalionie „Zośka”. (ze zbiorów Muzeum Miasta Zgierza)

WSPOMNIENIE WIKTORA MATULEWICZA

Kiedy już było oczywiste, że zaraz rozpocznie się powstanie, przepełniła mnie radosna myśl o zbiorowym odwecie za niemieckie zbrodnie. Ogarnął nas entuzjazm. Wierzyliśmy, że ten bój przyspieszy odzyskanie niepodległości Ojczyzny.

W. Matulewicz, *Przed godziną „W”*, [w:] B. Bejm, *Od „Kedywu” do baonu „Zośka”*. Losy zgierzan, Łódź 1994, s. 61.



Zgierzanie na barykadach powstania warszawskiego



ZGIERZANIE NA BARYKADZIE, sierpień 1944 r.
(ze zbiorów Muzeum Miasta Zgierza)

WSPOMNIENIE WIKTORA MATULEWICZA

W pierwszych dniach powstania widzieliśmy, jak spełniają się nasze marzenia: ulica warszawska pozbyła się zewnętrznych oznak panowania niemieckiego: usunięto flagi hitlerowskie, łopoczą flagi polskie. Niemieckie napisy zastąpiono polskimi. W oknach domów ustawiono głośniki, przez które rozbrzmiewa patriotyczna muzyka. Ludność darzy nas wielką sympatią. Z ludzkich twarzy zniknęło piętno okupacyjnego przygnębienia.

W. Matulewicz, *Pierwsze dni*, [w:] B. Bejm, *Od „Kedywu” do baonu „Zośka”. Losy zgierzan*, Łódź 1994, s. 64.

WSPOMNIENIE STEFANA KAŁUŻYŃSKIEGO

Nasz baon „Dzik” na Starym Mieście poniósł 70% strat. Po przedostaniu się kanałami do Śródmieścia zaliczałem się do zdolnych do dalszej walki. Drobne odłamki w ciele, oparzenia, skaleczenia nie liczyły się. Kręgosłup poboлеwał. Zaskoczył nas w Śródmieściu błogi spokój: nie zburzone (*sic!*) domy, elegancko ubrane panie spacerujące z pieskami po ulicy. W osłupienie wprowadził nas widok całych szyb w oknach (...)

S. Kałużyński, *Żołnierskie szczęście II*, [w:] B. Bejm, *Od „Kedywu” do baonu „Zośka”. Losy zgierzan*, Łódź 1994, s. 95.

ZGIERZANIE WALCZYLI u boku swoich przyjaciół i rodziny, w ponad 20 oddziałach. Najliczniejsza – sześćoosobowa – reprezentacja miasta występowała w batalionie „Dzik”, mniejsza – pięćoosobowa – w pułku Baszta i batalionie „Piorun”. Kilku żołnierzy przynależało do oślawionej „Zośki”, a także batalionów „Kiliński” i „Parasol”. 18 żołnierzy, w tym Stefan Kałużyński, z okręgu zgierskiego brało udział w najcięższej – trwającej 21 dni – bitwie o Stare Miasto. Zgierzanie uczestniczyli też w krwawych bojach na Okęciu, Woli, Powiślu, Czerniakowie. Stanowili część załóg niezdobytych reduct, w tym m.in. Dworca Poczтового i kamienicy przy ul. Królewskiej 16.

SIERŻ. ALBIN KRAJEWSKI „STRAŻA”

– urodzony w 1919 r. w Zgierzu, harcerz, absolwent zgierskiego „Staszica”, walczył w 31. pułku Strzelców Kaniowskich. Na krótko trafił do niewoli, następnie zamieszkał w Warszawie. W powstaniu walczył w jednej z drużyn zgrupowania AK „CHROBRY II”. Ranny w trakcie walk, po powrocie ze szpitala brał udział w działaniach w Śródmieściu, po kapitulacji Warszawy trafił zaś do obozu jenieckiego w Łambinowicach, skąd uciekł, przedostając się następnie w granice Czechosłowacji, o wyzwolenie której walczył w maju 1945 r. Zmarł na Zachodzie w 1947 r.

ALBIN KRAJEWSKI (trzeci od lewej) z innymi powstańcami, sierpień 1944 r. (ze zbiorów Muzeum Miasta Zgierza)



ZGIERZANIN KAZIMIERZ KAZIMIERSKI (trzeci od lewej) na placówce powstańczej przy ul. Dobrej, sierpień 1944 r. (ze zbiorów Muzeum Miasta Zgierza)



Zgierzanie na barykadach powstania warszawskiego



DRUŻYNA KAZIMIERZA KAZIMIERSKIEGO (drugi od prawej) przy ul. Smulikowskiego, sierpień 1944 r. (ze zbiorów Muzeum Miasta Zgierza)



ŚWIADKAMI UPADKU STOLICY było 40 zgierzan, którzy brali udział w walkach o jej wyzwolenie. Ponad połowa trafiła do niemieckiej niewoli. Ich męstwo i poświęcenie zostało docenione: kilkunastu z nich uhonorowano Krzyżem Walecznych; kpt. Alfreda Kurczewskiego i ppor. Kazimierza Sheybał odznaczono orderem Virtuti Militari. Po wojnie wielu stało się obiektem represji komunistycznych, niektórzy ukończyli jednak studia wyższe i zasilili szeregi polskiej inteligencji.



WSPOMNIENIE KRYSZTINY ROGOWSKIEJ

Pomaszerujemy do niewoli z fasonem. Takie postanowienie podjęli zapewne nie tylko żołnierze z 3. kompanii naszego baonu „Kiliński”, ale bardzo wielu powstańców. Wody było niewiele, lecz każdy się jakoś umył i przeprał bieliznę czy odzież. Nie było prądu elektrycznego, toteż powstały kolejki do żelazek z żeliwną, ogrzewaną w palenisku duszą. Każda z nas miała coś do wyprasowania. Od kwatery, do kwatery wędrowały pytające się i pytający o nici różnych barw (...). Mężczyźni mieli amatora fryzjera. Niecierpliwi strzygli jeden drugiego. My pozakręcałyśmy sobie włosy. Niespodziewanie odkryłyśmy, że podczas powstania wypadło nam pełnić służbę z bardzo przystojnymi chłopcami. Zbierałyśmy też komplementy na temat naszej urody (...)

K. Rogowska, *Pomaszerujemy do niewoli z fasonem*, [w:] B. Bejm, *Od „Kedywu” do baonu „Zośka”. Losy zgierzan*, Łódź 1994, s. 101.

PPOR. REZ. KAZIMIERZ KAZIMIERSKI „CYNIK” – urodzony w 1921 r. w Ozorkowie w rodzinie inteligenckiej, absolwent zgierskiego „Staszica”, harcerz, żołnierz AK, fotoreporter Powstania Warszawskiego. Wyróżnił się odwagą, refleksem i umiejętnością podejmowania śmiałych decyzji. Dowodził drużyną w batalionie „Konrad”. Walczył na Powiślu i w Śródmieściu. Po kapitulacji miasta awansowany do stopnia podporucznika rezerwy. Osadzany w wielu obozach jenieckich, wielokrotnie poddawany rewizji zdołał w 1946 r. przewieźć do kraju ponad 100 zdjęć dokumentujących przebieg powstania. W latach 1952 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera na Politechnice Łódzkiej. Odznaczony m.in. Warszawskim Krzyżem Powstańcym. (ze zbiorów Muzeum Miasta Zgierza)

POWSTAŃCY OPUSZCZAJĄ ŚRÓDMIEŚCIE po kapitulacji stolicy, 4 października 1944 r. Fot. Edward Wojciechowski (MPW)



Łodzianie w powstaniu warszawskim

W MOMENCIE WYBUCHU Powstania Warszawskiego w okupowanej stolicy mieszkało przynajmniej kilka tysięcy Łodzian. Trafili do Warszawy uciekając przed niemieckimi represjami wobec łódzkiej inteligencji oraz w wyniku deportacji do Generalnego Gubernatorstwa ok. 40 tys. osób. W Warszawie łatwiej się było ukryć przed Niemcami, istniała konspiracja dając możliwość edukacji oraz kontynuowania walki z okupantem.

RODZINA WOCALEWSKICH I SZLETYŃSKICH w grudniu 1939 r. została wyrzucona przez Niemców z Łodzi. Trafili do Warszawy, gdzie działali w podziemnym harcerstwie: Maria Wocalewska w Naczelnictwie Szarych Szeregów oraz z siostrą Jadwigą Szletyńską w Komendzie Pogotowia Harcererek (KPH). Dzieci Jadwigi – Zofia i Jerzy pełniły harcerską służbę w konspiracyjnych drużynach. Rodzina ta była znana w Łodzi z działalności społecznikowskiej i niepodległościowej. Bolesław Wocalewski – senior rodu był w czasach carskich nauczycielem i autorem podręczników szkolnych. Jego córki organizowały pierwsze żeńskie drużyny skautowe. W latach 1920–1923 Maria pełniła funkcję Naczelniczki Harcererek. Jadwiga w 1920 r. dowodziła Centralą Pogotowia Harcererek oraz czołówkami sanitarnymi podczas wojny polsko-bolszewickiej i w III Powstaniu Śląskim. Jej mężem był Stefan Szletyński, członek POW i żołnierz w wojnie polsko-bolszewickiej, Komendant Chorągwi Łódzkiej Harcerzy, zamordowany w Katyniu.



HARCISTRZYNI JADWIGA SZLETYŃSKA Z D. WOCALEWSKA (ze zbiorów Muzeum Harcerstwa Chorągwi Łódzkiej ZHP)



ZOFIA ROGOWSKA Z D. SZLETYŃSKA PS. TERESA (zbiory Małgorzaty Bednarek)



MARIA WOCALEWSKA, Harcmistrzyni Rzeczypospolitej (ze zbiorów Muzeum Harcerstwa Chorągwi Łódzkiej ZHP)



JERZY SZLETYŃSKI PS. GRYF (zbiory Małgorzaty Bednarek)

W MOMENCIE WYBUCHU Powstania Warszawskiego Maria i Jadwiga znajdowały się w siedzibie KPH. 4 sierpnia 1944 r. wraz z innymi instruktorkami zostały wyprowadzone z budynku przez Niemców. Zginęły dzień później, prawdopodobnie jako żywe tarcze dla niemieckich czołgów atakujących powstańczą barykadę na ul. Piusa XI (obecnie ul. Piękna).

CÓRKA JADWIGI – ZOFIA walczyła w szeregach Wojskowej Służby Kobiet na Powiślu, a następnie w sztabie dowództwa Korpusu AK płk. Antoniego Chruściela „Montera” w stopniu plutonowego. Po upadku powstania trafiła do niewoli w Stalagu VI C Oberlangen. Jerzy Szletyński ze względu na niewysoki wzrost służył w transporcie kanałami z Żoliborza do Śródmieścia w plutonie 227 zgrupowania „Żyrafa”. 30 września podczas niemieckiego szturmu na Żoliborz większość jego kolegów zginęła. Jerzy ocalał, ponieważ wtedy przedzierał się kanałami do Śródmieścia. Po upadku powstania trafił do Stalagu XI B Fallingbomel. Po wyzwoleniu obozu przez Kanadyjczyków przedostał się do Włoch, gdzie służył w armii gen. Andersa w 3. Dywizji Strzelców Karpackich 2 Korpusu Polskiego.

ZBIÓRKA PLUTONU 227 ZGRUPOWANIA „ŻYRAFA” na podwórzu bloku przy ul. Krasieńskiego 20 na Żoliborzu. W pierwszym szeregu dziewięć od lewej Jerzy Szletyński. Fot. Mieczysław Łokciowski (MPW)

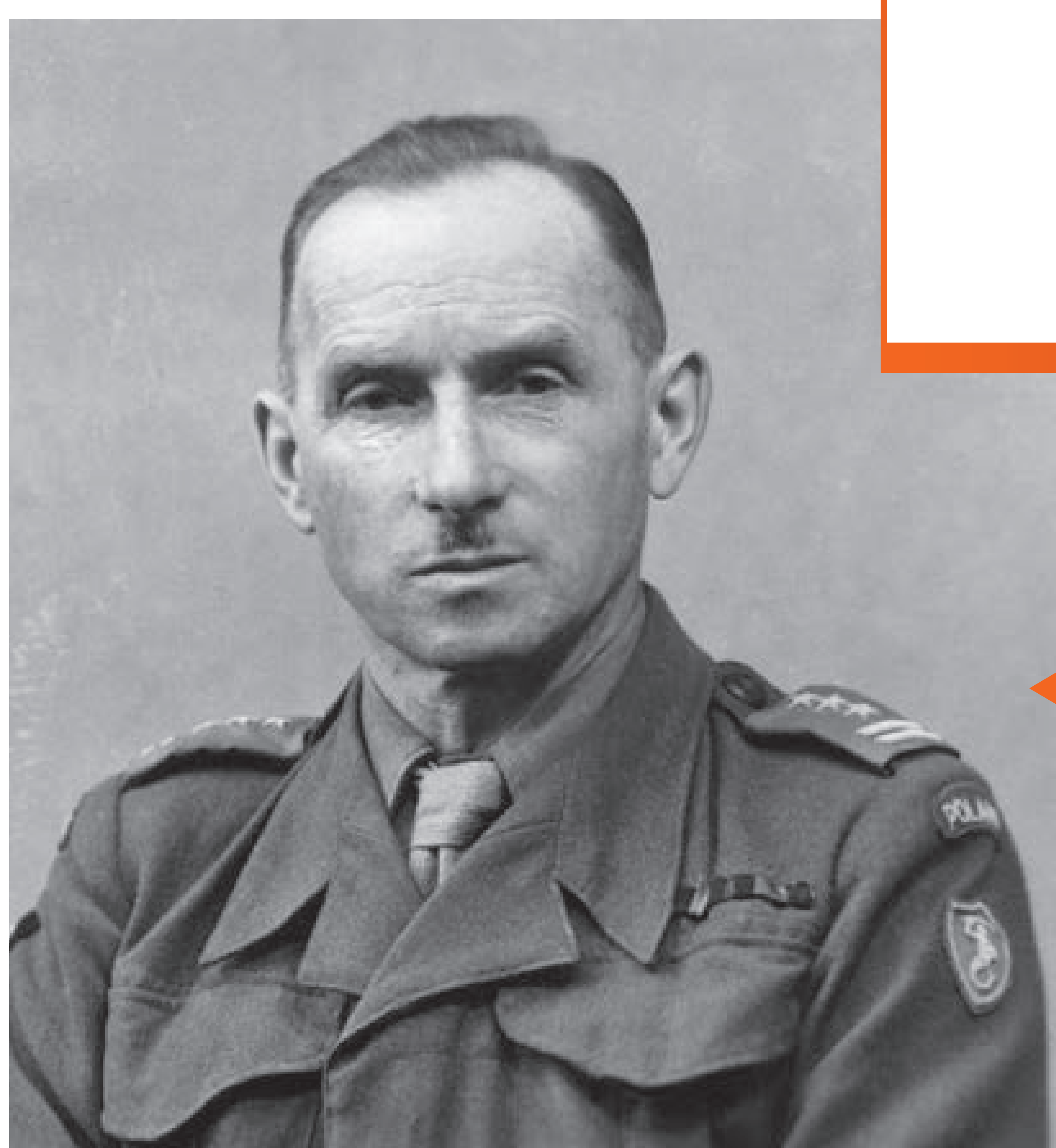


Łodzianie w powstaniu warszawskim



POWSTAŃCY NA BARYKADZIE
na ul. Zielnej ostrzeliwiają budynek „PAST-y”.
Fot. Eugeniusz Lokajski „Brok” (MPW)

JEDNA Z GRUP 115 JEŃCÓW NIEMIECKICH
wziętych do niewoli podczas zdobywania
„PAST-y”. Fot. Joachim Joachimczyk „Joachim”
(MPW)



JEDNYM Z NAJWYBITNIEJSZYCH DOWÓDCÓW

Powstania Warszawskiego był płk Franciszek Edward Pfeiffer ps. Radwan. Urodził się w 21 stycznia 1895 r. w Łodzi, w rodzinie mieszczańskiej o niemieckich korzeniach. Jako siedemnastolatek współtworzył w Łodzi pierwszą drużynę skautową, w 1914 r. wstąpił do I Brygady Legionów Polskich, od 1917 r. w Polskiej Organizacji Wojskowej. W latach 1919-1920 brał udział w walkach o granice Polski i w wojnie polsko-bolszewickiej – odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych i Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. W niepodległej Polsce był zawodowym wojskowym. Podczas kampanii polskiej 1939 r. dowodził batalionem fortecznym „Mikołów”. W październiku 1939 r. wstąpił w Łodzi do Służby Zwycięstwu Polski. W marcu 1944 r. został mianowany komendantem Obwodu Śródmieście Warszawa-Miasto Armii Krajowej.

W POWSTANIU WARSZAWSKIM

Pfeiffer dowodził obroną Śródmieścia oraz szturmami: na Poczczę Główną, budynek „PAST-y”, Komendę Policji Państwowej przy Krakowskim Przedmieściu, budynek stacji telefonów przy ul. Piusa XI. Był trzykrotnie ranny, mimo to dowodził swoimi oddziałami z noszy. 2 października 1944 r. został odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari „za osobistą odwagę i wybitne dowodzenie Śródmieściem mimo ciężkiego zranienia”. Po upadku powstania trafił do obozu jenieckiego Fallingsbostel, a następnie: Bergen-Belsen, Gross-Born, Sandbostel i do Lubeki. Po wyjściu z niewoli organizował pomoc dla Polaków w Niemczech. We wrześniu 1945 r. rozpoczął służbę w Sztapie 2 Korpusu we Włoszech. W 1946 r. przeniósł się do Londynu. Zmarł 13 czerwca 1964 r. Tuż przed śmiercią został awansowany na generała brygady.

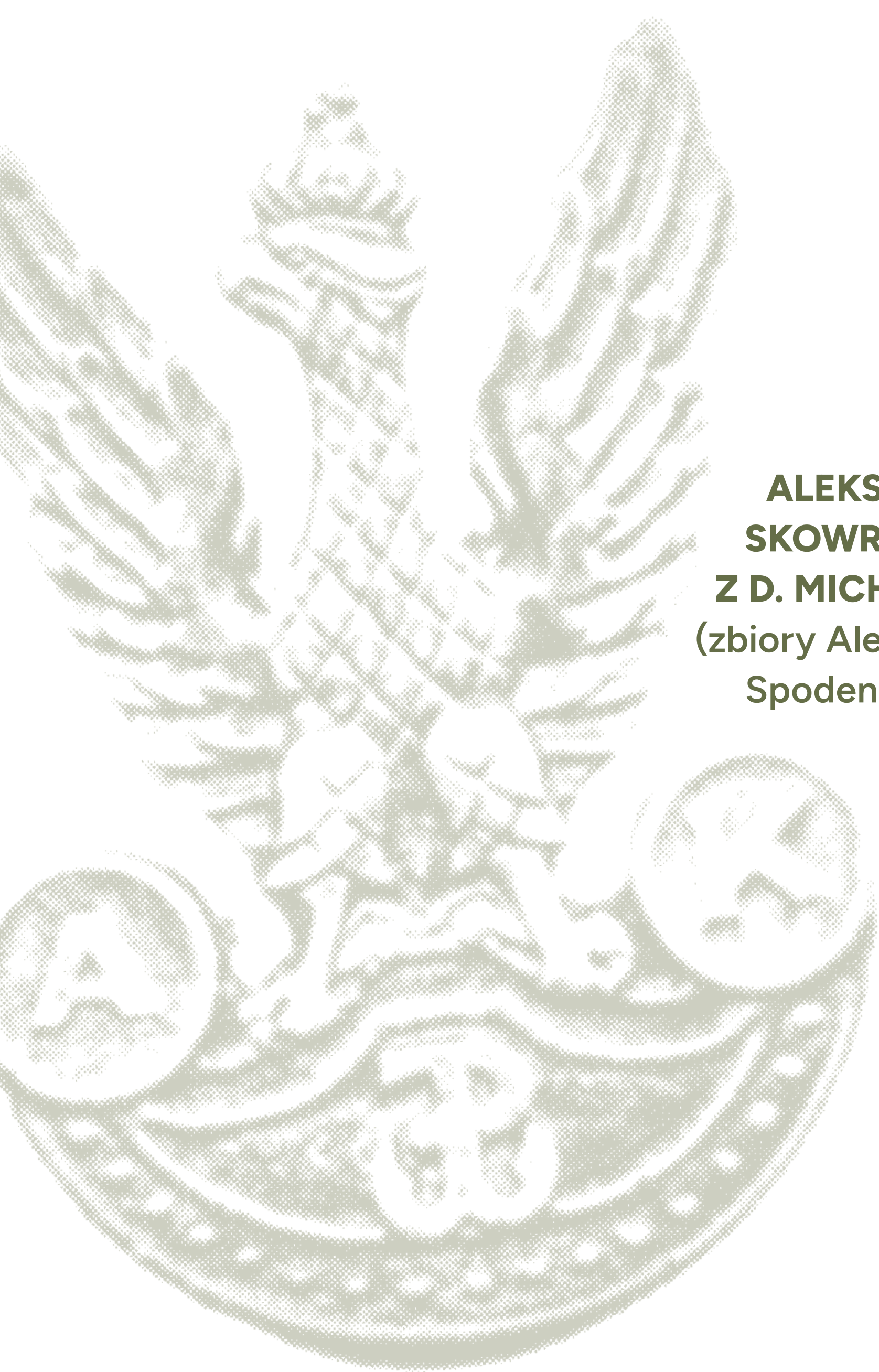
**FRANCISZEK
EDWARD PFEIFFER**
w 2 Korpusie
we Włoszech – 1945 r.
(zbiory Marka
Maroszka)



Łódzianie w powstaniu warszawskim

W 1939 R. RODZINĘ MICHALSKICH Niemcy wysiedlili z Łodzi do GG. Ojciec Edward Michalski – chemik, kierownik w fabryce Scheibler&Grohmann – zmarł przed wybuchem wojny. Lucyna Michalska z trójką dzieci Janem, Marią i Aleksandrą zamieszkali w Warszawie. Tu młodzi Michalscy rozpoczęli naukę na tajnych uniwersytetach i włączyli się w działalność konspiracyjną. Maria Michalska przed wybuchem powstania zaliczyła cztery semestry konspiracyjnej medycyny, Jan studiował chemię.

GODZINA „W” zastała Marię z matką na Woli. 5 sierpnia 1944 r. Niemcy wyprowadzili kobiety z piwnicy domu przy ul. Elektoralnej 1 i pognali ul. Wolską. Udało im się uciec z konwoju. Tego dnia, zwanego „czarną sobotą”, okupanci wymordowali na Woli ponad 10 tys. osób. Maria przedostała się do Włoch pod Warszawą i tam w ośrodku zdrowia pomagała leczyć chore dzieci i rannych warszawiaków, wyciąganych z transportów do obozów koncentracyjnych. W płonącej stolicy w szeregach AK walczyło jej rodzeństwo i przyszły mąż Henryk Gołębiowski. Henryk walczył na Mokotowie w kompanii K2 pułku „Baszta”. Bronił m.in. placówek powstańczych na Kolonii Wężyka oraz w rejonie ul. Puławskiej i Parku Dreszera. W tym czasie Aleksandra była sanitariuszką II batalionu szturmowego „Odwet”, stacjonowała w pobliżu budynku Politechniki Warszawskiej. Na rękach czternastolatki umierali młodzi żołnierze i cywile. Straciła większość koleżanek z oddziału. Jej udało się przeżyć. Brat Jan miał wziąć udział w ataku na koszary SS przy ul. Rakowieckiej. Przed akcją wezwał go dowódca i powiedział: „Podobno jesteś bardzo zdolny. My wszyscy tu zginieemy. Wysyłam cię z meldunkiem do dowództwa”. Oni zginęli, on przeżył.



ALEKSANDRA
SKOWROŃSKA
Z D. MICHALSKA
(zbiory Aleksandry
Spodenkiewicz)



PO WOJNIE Maria i Henryk Gołębiowski zawarli związek małżeński i zamieszkali w Łodzi. On został inżynierem papiernikiem, ona lekarzem pediatrą. Maria otrzymała tytuł profesora i była współtwórcą łódzkiej szkoły pediatrii, odznaczona m.in. medalem Gloria Medicinae. Jan i Aleksandra zostali profesorami chemii, prekursorami badań nad związkami fosforu w Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN.

MARIA MICHALSKA I HENRYK GOŁĘBIOWSCY na spacerze, latem 1944 r. w Warszawie (zbiory Aleksandry Spodenkiewicz)



KOBIETY Z DZIEĆMI
prowadzone przez
Niemców ul. Wolską
w Warszawie – sierpień
1944 r. (ze zbiorów
Bundesarchiv)

WSPOMNIENIE HENRYKA GOŁĘBIOWSKIEGO

Walka toczyła się o każdy dom, każde piętro. Zaczynało brakować amunicji. Mimo rozpaczliwej obrony, Niemcom udało się przebić do ulicy Puławskiej wzdłuż Malczewskiego, a my zostaliśmy odcięci od pozostałej części Mokotowa [...] Był to dla nas jeden z najdłuższych i najcięższych dni Powstania.

Relacja Henryka Gołębiowskiego, [w:] K. Gołębiowska, M. L. Gołębiowska, Dotyk historii, Łódź 2004.

